

<https://www.bbn.gov.pl/pl/informacje-o-bbn/publikacje/materialy-archiwalne/biblioteka-bezpieczenst/analizy-rapor ty-i-nota/6398,NOTATKA-BBN-Egipt-cztery-lata-po-wybuchu-Arabskiej-Wiosny.html>
30.04.2024, 18:53

NOTATKA BBN: Egipt cztery lata po wybuchu Arabskiej Wiosny

Przedstawiamy notatkę poświęconą bieżącej sytuacji w Egipcie po czterech latach od wybuchu Arabskiej Wiosny. Materiał został opracowany w Departamencie Analiz Strategicznych. Jednocześnie informujemy, że publikowane na stronach Biura materiały ograniczają się do części informacyjnej, pomijając wnioski dla bezpieczeństwa RP.

Notatka BBN nt. sytuacji w Egipcie

Rewolucja w Egipcie, która rozpoczęła się 25 stycznia 2011 r., nie przyniosła zmian oczekiwanych przez większość społeczeństwa. Co więcej, zdaniem wielu Egipcjan w praktyce nie okazała się rewolucją – ta bowiem z definicji wymaga nie tylko obalenia dotychczasowego rządu, ale i poważnej zmiany istniejącego systemu. **Pokłosie arabskiej wiosny w Egipcie dowodzi, że w 2011 r.** (obalenie prezydenta Husniego Mubaraka) **i ponownie w 2013 r.** (obalenie prezydenta Muhammada Mursiego) **doszło raczej do przewrotów czy zamachów stanu - usunięto sprawujących władzę, jednak nie doprowadzono do znaczącej zmiany społecznej.** Większość kadr sądów (w tym sądu konstytucyjnego), służb bezpieczeństwa, aparatu administracyjnego, wojska czy mediów państwowych w dalszym ciągu tworzą osoby związane z reżimem H. Mubaraka. W kraju nie została zapewniona pełna wolność słowa, a państwowe media coraz częściej propagują pogląd, że prawdziwą rewolucją była rewolucja 30 czerwca (2013 r. – obalenie M. Mursiego), nie zaś 25 stycznia (2011 r. – obalenie H. Mubaraka). **Cztery lata po wybuchu arabskiej wiosny Egipt znajduje się blisko punktu wyjścia, z tą jednak różnicą, że społeczeństwo stało się bardziej świadome dysfunkcyjności swojego państwa.**

Mimo że egipska rewolucja w praktyce okazuje się wciąż niezakończona, władza zmierza do sfinalizowania zamierzeń wynikających z mapy drogowej ogłoszonej po obaleniu M. Mursiego w lipcu 2013 r. Końcowym etapem jest **organizacja wyborów parlamentarnych w 2015 r.** (od czerwca 2012 r. w Egipcie nie funkcjonuje parlament), w których przetestowane zostanie nowe prawo wyborcze^[1]. Wybory zaplanowano na 22-23 marca (I faza) i 26-27 kwietnia br. (II faza).

W listopadzie 2014 r. sąd w Kairze oczyścił obalonego prezydenta H. Mubaraka oraz siedmiu jego najbliższych współpracowników (w tym byłego ministra spraw wewnętrznych Habiba al-Adliego) z zarzutów współudziału w masowym morderstwie. Oskarżenia dotyczyły rozkazów strzelania do demonstrantów podczas antyrządowych wystąpień, jakie miały miejsce w styczniu 2011 r., w wyniku czego zginęło ponad 850 osób^[2]. H. Mubarak przebywa w areszcie domowym w szpitalu wojskowym w Kairze, gdzie odbywa karę trzech lat pozbawienia wolności za przywłaszczenie sobie publicznych funduszy – jednak i ten wyrok może zostać odwołany (13 stycznia

br. sąd zdecydował o rewizji procesu). Pierwotnie były prezydent został skazany na dożywocie za krwawe tłumienie buntu (wyrok został uchylony ze względów proceduralnych), zaś prokurator domagał się kary śmierci. **Oczyszczenie H. Mubaraka z zarzutów było zaskoczeniem dla większości Egipcjan i w listopadzie 2014 r. doprowadziło do masowych protestów** przeciwko będącemu u władzy reżimowi wojskowemu prezydenta Abd al-Fataha as-Sisiego.

Równoległe do procesu oczyszczania reżimu H. Mubaraka z kolejnych zarzutów przebiega walka władzy z Bractwem Muzułmańskim (BM), oskarżanym o destabilizowanie sytuacji w kraju, a obecnie zdelegalizowanym i uznawanym za organizację terrorystyczną. Obalony prezydent M. Mursi oskarżony jest m.in. o podżeganie do zabijania opozycjonistów przed pałacem prezydenckim w grudniu 2012 r. i o szpiegostwo na rzecz Hamasu[3]. Walka z BM przybrała od 2013 r. bezprecedensowe rozmiary – zginęło ponad 1,4 tys. zwolenników M. Mursiego, 15 tys. przebywa w więzieniach, a kilkuset zostało skazanych na karę śmierci. **Brutalność władzy oraz ograniczanie praw i wolności obywateli prowadzi do niezadowolenia dużej części społeczeństwa, szczególnie młodych Egipcjan.** Przeciwko rządowi jednoczą się grupy o skrajnie różnych interesach – studenci, przedstawiciele lewicy, liberałowie, islamiści czy ultrasi[4]. Protesty i działalność opozycyjna są utrudniane przez służby bezpieczeństwa[5].

26 listopada 2014 r. w Egipcie wprowadzono nowe prawo dot. terroryzmu. Terrorystą według definicji może być jednostka, stowarzyszenie, organizacja lub grupa, która destabilizuje porządek publiczny lub zagraża dobrobytowi społeczeństwa używając przemocy, siły czy dopuszczając się aktów terroru. Tak szerokie rozumienie terroryzmu może prowadzić do politycznego wykorzystywania prawa przeciwko opozycji – organizacje broniące praw człowieka czy NGO były już w przeszłości oskarżane o zagrażanie porządkowi społecznemu. Na mocy nowej ustawy będą mogły zostać zawieszane i pozbawione prawa do działania.

Narasta konflikt między rządem a siłami islamskimi. W 2013 r. zdecydowano, że prawo do wygłaszania *chutb* (piątkowych kazań w meczetach) mają tylko ci imamowie, którzy uzyskają odpowiednie zezwolenie Ministerstwa Spraw Religijnych[6], a piątkowe modlitwy są zakazane w meczetach o powierzchni mniejszej niż 80 m². Decyzja ta (choć w praktyce są trudności z jej wdrożeniem) pogłębiła konflikt między władzą a salafitami. Fundamentalisci czują się oszukani – mimo, że wsparli w 2013 r. rządowy projekt mapy drogowej, nową konstytucję i wybory prezydenckie, są obecnie odsuwani od polityki (proces ten przybiera na sile przed marcowymi wyborami parlamentarnymi). Rząd, wzorując się m.in. na Maroku (gdzie wprowadzono pojęcie „duchowego bezpieczeństwa” i ścisłą kontrolę władz nad treściami wygłaszanymi w meczetach), konsekwentnie **dąży do rozdziału religii od polityki. Prezydent A. as-Sisi nawołuje wprost do reformy islamu, zaznaczając, że „to myślenie – korpus tekstów i idei, które uświęciliśmy przez stulecia (...) antagonizuje cały świat” i konieczna jest bardziej oświecona perspektywa.**

Największe zagrożenie dla wewnętrznego bezpieczeństwa Egiptu, oprócz społecznych protestów, stanowi kryzys gospodarczy i działalność islamistów na półwyspie Synaj. Sytuację utrudnia fakt, iż obiecana przez państwa Zatoki Perskiej (Arabie Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Kuwejt) pomoc finansowa w ostatnim roku fiskalnym miała wynieść 20,8 mld USD, jednak ostatecznie nie przekroczyła 18 mld (wg innych źródeł – 14 mld), co w znacznym stopniu utrudnia ustabilizowanie gospodarki. Ambitne plany rządu (np. budowa nowego Kanału Sueskiego o długości 74 km) prowadzą do podwyżki cen energii w Egipcie, co zwiększa społeczne niezadowolenie. Po dołączeniu w listopadzie 2014 r. do struktur Państwa Islamskiego, działający na Synaju Ansar Bajt al-Makdis coraz częściej atakuje egipskie siły zbrojne, używając m.in. min-pułapek i zdalnie odpalanych ładunków. Od upadku H. Mubaraka w 2011 r., 25 razy zaatakowano gazociąg, którym płynie gaz przez Synaj do Jordanii, co dodatkowo pogłębia niekorzystną sytuację ekonomiczną Egiptu.

W polityce zagranicznej Egipt skupia się na szukaniu poparcia państw arabskich i afrykańskich dla

swoich starań o miejsce niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ w latach 2016-2017^[1].

Podkreślana jest aktywność władz w Kairze, szczególnie w kwestiach bezpieczeństwa regionu (2659 żołnierzy egipskich w misjach pokojowych, zaangażowanie Egiptu w rozwiązywanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego). Egipt przejawia zdeterminowanie, przede wszystkim ze względu na zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa ze strony Libii (oraz konieczności ochrony ekonomicznych interesów Egiptu w tym kraju). Stoi on na stanowisku, że niezbędne jest międzynarodowe wsparcie w zwalczaniu terroryzmu w Afryce Północnej (m.in. wzywa do międzynarodowej interwencji w Libii w ramach globalnej walki z terroryzmem). Ponadto wzywa do reformy RB ONZ, argumentując, że Afryka zasługuje na miejsce stałego członka Rady.

W Libii Egipt stara się koordynować działania z nowym parlamentem (z siedzibą w Tobruku), proponując państwom sąsiadującym z Libią (Niger, Tunezja, Algieria, Sudan, Czad) wspólną inicjatywę walki z kryzysem. Władze w Kairze zaoferowały Libijczykom m.in. szkolenie armii, nowe technologie informacyjne oraz informacje wywiadowcze. **Szczególnie wyraźna jest współpraca egipsko-algierska** (m.in. 20 listopada 2014 r. ogłoszono utworzenie strategicznej platformy algiersko-egipskiej do zwalczania terroryzmu w regionie, zwłaszcza w Libii). Celem rządu w Kairze wydaje się wciągnięcie islamistów (w tym libijskiego BM) w przedłużającą się walkę i ich osłabienie, co skutkować będzie również osłabieniem BM w Egipcie. Dzięki mediacji Egiptu udało się zatrzymać sudańskie wsparcie dla islamistów z Ansar asz-Szaria, Libijskiego Świtu i BM w Trypolisie i Benghazi.

Z uwagi na zaangażowanie Turcji i Kataru w Afryce Północnej, stosunki tych państw z Egiptem należą do trudnych. Próby pojednania Egiptu i Kataru, podejmowane przez państwa Zatoki Perskiej, nie przynoszą oczekiwanych skutków. Przedłuża się kryzys dyplomatyczny rozpoczęty w 2013 r. po tym, jak Katar uznał obalenie M. Mursiego za nielegalne, a nowy rząd za uzurpatora. Egipt domaga się, aby Katar przestał wspierać BM i krytykować za pośrednictwem swoich mediów (jak Al-Dżazira) politykę A. as-Sisiego.

Również stosunki egipsko-tureckie nie ulegają polepszeniu. Rząd w Kairze oskarża Turcję o wspieranie islamistów, w tym BM. Pod koniec 2014 r. Egipt wprowadził zakaz podróży dla swoich obywateli w wieku od 18 do 40 lat do Turcji bez zgody państwa, argumentując, że Turcja jest krajem tranzytowym dla dżihadystów wjeżdżających do Syrii i Iraku. **Zarówno Katar, jak i Turcja dążą do zwiększania swojej roli w regionie, kreując się na negocjatorów w rozmowach z fundamentalistami muzułmańskimi. Podejście takie jest sprzeczne z interesami Egiptu i pozostałych państw Zatoki Perskiej, przede wszystkim Arabii Saudyjskiej i ZEA.**

Osobnym zagrożeniem dla interesów egipskich w regionie jest aktywność Iranu w sąsiedztwie Morza Czerwonego (Iran ma m.in. bazę wojskową w Erytrei oraz bazy i fabryki broni w Sudanie). Szyccy rebelianci w Jemenie (Husi), wspierani przez Iran, mogą przejąć kontrolę nad cieśniną Bab al-Mandab, która jest jedynym wyjściem z Morza Czerwonego na Ocean Indyjski. Zagrażałoby to interesom gospodarczym Egiptu i innych państw regionu, a także budowie nowego kanału sueskiego. W celu zapobieżenia przejściu kontroli nad cieśniną przez proirańskie siły, **Egipt wspólnie z Erytreą i Arabią Saudyjską prowadzi rozmowy nt. możliwej interwencji.** Prawdopodobnie nie obejmowałaby ona bezpośredniego zaangażowania wojskowego, a wsparcie dla jemeńskiej armii oraz procesu pojednania narodowego w Jemenie, a także zmniejszenie dostępu do broni w Jemenie.

[1] W parlamencie przewidziano 567 miejsc: 420 dla indywidualnych kandydatów, 120 dla kandydatów z określonych list (w tym: 56 miejsc dla kobiet, 16 dla osób młodych, 8 dla osób niepełnosprawnych i 24 dla Koptów) i 27 dla osób nominowanych przez prezydenta.

[2] Ponadto H. Mubaraka oraz byłego ministra ds. ropy naftowej oczyszczono z zarzutów korupcji w związku z kontraktem gazowym z Izraelem. W osobnej sprawie korupcyjnej uniewinniono także dwóch synów byłego prezydenta.

[3] W grudniu 2014 r. w internecie pojawiły się nagrania rozmów kilku wyższych urzędników i przedstawicieli wojska, dotyczące preparowania dowodów przeciwko M. Mursiemu. M.in. gen. dyw. Mamduh Szahin (członek Najwyższej Rady Sił Zbrojnych i podsekretarz stanu ds. prawnych i konstytucyjnych w Ministerstwie Obrony a także reprezentant armii w Zgromadzeniu Konstytucyjnym Egiptu) twierdzi w nagraniu, że sprawa przeciwko M. Mursiemu upadnie, jeśli odpowiednie dowody nie zostaną podrobione. Nagrania są badane przez Prokuraturę Generalną. Zdaniem władz, zostały sfabrykowane przez Braci Muzułmanów.

[4] Przykładem jest ruch Ultras Nahdawy, powstały z połączenia ultrasów (głównie fanów kairskich klubów Al-Ahly Club i Zamalek Club) oraz niepowiązanych z klubami aktywistów (Nahdawy to głównie uczniowie liceów i studenci, nawiązujący do pojęcia An-Nahdy – odrodzenia kulturowego świata arabskiego z przełomu XIX i XX w., często wykorzystywanego przez BM jako argument za koniecznością ponownego odrodzenia – politycznego i ekonomicznego). Według własnych słów, po rewolucji 25 stycznia 2011 r. Ultras Nahdawy chcieli „chleba, wolności i sprawiedliwości”. Obecnie żądają zwolnienia więźniów sumienia, demokratyzacji i zakończenia wojskowych rządów. Nie wszyscy członkowie ruchu chcą powrotu M. Mursiego (część to liberałowie i zwolennicy laicyzacji), jednak nawet oni są po stronie BM przeciwko rządowi.

[5] M.in. trzech dziennikarzy katarskiej Al-Dżaziry, w tym obywatela Australii i Łotwy, skazano na 7 do 10 lat więzienia za „popieranie BM”. Ponadto nagminne są akcje policji i służb bezpieczeństwa wymierzone w środowiska liberałów, homoseksualistów, ateistów (mimo, że ani homoseksualizm, ani ateizm nie są w Egipcie kryminalizowane).

[6] Test, który należy zdać, aby otrzymać zezwolenie, zawiera pytania, na które salafici musieliby odpowiadać niezgodnie z własnymi przekonaniami (np. pytania o służbę wojskową, stosunek do hymnu państwowego, rolę kobiet w społeczeństwie, koncepcję kalifatu, stosunek do niemuzułmanów). W ostatnim teście, do którego podeszło ok. 600 salafitów, wskaźnik zdawalności wynosił 3 proc. (18 osób).

[7] Egipt był niestałym członkiem RB ONZ czterokrotnie: w latach 1949-1950, 1961-1962, 1984-1985 i 1996-1997.

[Tweetnij](#)